

Mieszkanie interwencyjne dla młodych osób LGBT+

Doświadczenia gdańskie

Wrzesień 2023



Celem publikacji jest przedstawienie przebiegu i rezultatów projektu „Gdańskie Mieszkanie Interwencyjne dla Młodych Osób LGBT+” realizowanego przez Stowarzyszenie na rzecz Osób LGBT Tolerado ze środków Programu Aktywni Obywatele - Fundusz Regionalny. Raport prezentuje doświadczenia osób biorących udział w projekcie i wyzwania, które pojawiały się w trakcie realizacji działań. Zawiera również najważniejsze wnioski dotyczące zasad funkcjonowania mieszkania interwencyjnego, które mogą posłużyć jako wytyczne dla instytucji i organizacji chcących odpowiedzieć na potrzeby związane z kryzysem bezdomności wśród młodych osób LGBT+ w Polsce.

Projekt

Projekt „Gdańskie Mieszkanie Interwencyjne dla Młodych Osób LGBT+” był realizowany w latach 2021-2023. Samo mieszkanie interwencyjne działało przez okres 18 miesięcy – od kwietnia 2022 do września 2023.

Celem projektu była odpowiedź na kryzys bezdomności wśród młodych osób LGBT+ poprzez stworzenie dla nich pierwszego w Gdańsku mieszkania interwencyjnego uwzględniającego potrzeby tej grupy. Realizacji projektu podjęło się stowarzyszenie Tolerado – trójmiejska organizacja pozarządowa od 20 lat działająca na rzecz osób LGBT+ w Trójmieście oraz w województwie pomorskim, a także realizująca część projektów w skali całego kraju. Tolerado miało więc bardzo duże doświadczenie dotyczące działań pomocowych i edukacyjnych w grupie osób LGBT+, nie miało jednak doświadczenia w zakresie wsparcia osób w kryzysie bezdomności.



Z diagnozy sytuacji wynikało jednak, że osoby LGBT+ mają duże obawy związane z korzystaniem ze wsparcia oferowanego przez instytucje wyspecjalizowane w pomocy osobom w kryzysie bezdomności, nie zgłaszają się tam i w rezultacie zostają zdane same na siebie. Z kolei instytucje pomocy społecznej mają bardzo małe doświadczenie w udzielaniu wsparcia osobom LGBT+, a ich pracownicy i pracownice sygnalizują wiele obaw związanych z kierowaniem nieheteroseksualnych i transpłciowych klientów lub klientek do systemu. Obawy te wynikają z jednej strony z trudności samych pracowników i pracownic z kontaktem z osobami LGBT+, z drugiej z niepokojem jak klient lub klientka zostanie potraktowany przez współmieszkańców schroniska dla osób w kryzysie bezdomności lub innej podobnej placówki. Biorąc więc pod uwagę obydwa aspekty tej sytuacji, Tolerado zdecydowało się stworzyć projekt, który zapewniłby osobom LGBT+ bezpieczne miejsce, w którym wyspecjalizowani pracownicy mogliby im pomóc w najbardziej adekwatny sposób. W ramach przygotowań do projektu przeprowadzono dogłębne konsultacje z innymi organizacjami świadczącymi pomoc w zakresie mieszkaniowym dla osób LGBT+ takimi jak Kampania Przeciw Homofobii, Fundacja Po Drugie, Lambda Warszawa oraz Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta. Należy jednak zaznaczyć, że w momencie tworzenia projektu istniało bardzo niewiele długoterminowych doświadczeń związanych z wprowadzaniem tego typu rozwiązań: mieszkań lub hosteli interwencyjnych dla osób LGBT+.

W projekcie przewidziano wynajęcie jednego trzypokojowego mieszkania, w którym mogłoby zamieszkać w tym samym momencie kilka osób. Przyjęto, że z pomocy będą mogły skorzystać jedynie młodzi ludzie, w wieku 18-29 lat, którzy u progu dorosłego życia nie mają dostępu lub zostali pozbawieni bezpiecznego miejsca do mieszkania. Czas przebywania w mieszkaniu został określony jako dostosowany do sytuacji życiowej, ale nie dłuższy niż 12 miesięcy.

Korzystanie z lokalu miało być bezpłatne, dodatkowo projekt zapewniał także wyżywienie, bilety miesięczne na komunikację, środki higieny osobistej oraz środki czystości do utrzymania mieszkania. Osoby

korzystające zostawały objęte pomocą psychologiczną oraz opieką asystenta społecznego, również nieodpłatnie.

Projekt realizował więc dwa cele: doraźny - zapewniał dach nad głową w sytuacji kryzysowej oraz długofalowy – pomagał w ustabilizowaniu sytuacji życiowej, przygotowywał do znalezienia i utrzymania pracy oraz zapewniał wsparcie związane z wyprowadzeniem się z mieszkania interwencyjnego. Zgodnie z przyjętym założeniem osoby nie trafiały na ulice, tylko pomagano im wynająć mieszkanie lub uzyskać lokal socjalny.

Założono, że z mieszkania interwencyjnego przez cały okres jego funkcjonowania skorzysta 10-12 osób. Informacja o projekcie miała być dystrybuowana w mediach docierających do młodych ludzi, którzy następnie wypełnialiby ankietę zgłoszeniową. Następnie odbywałaby się rozmowa określająca czy prowadzony przez stowarzyszenie projekt może odpowiedzieć na potrzeby zgłaszającej się osoby. Decyzję podejmowałby zespół powołany do pracy w projekcie: koordynator działań, asystent społeczny oraz osoba zajmująca się wsparciem psychologicznym.

Przyjęto definicję zgodną z Europejską Typologią Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS, mówiącą, że osoby znajdujące się w kryzysie bezdomności to:

- osoby bez dachu nad głową i/lub w zakwaterowaniu interwencyjnym, które nie jest dostosowane do ich potrzeb;
- osoby bez miejsca zamieszkania, które korzystały z krótkotrwałych działań pomocowych (np. pobyty w schroniskach), które nie były dostosowane do ich potrzeb,
- osoby opuszczające instytucje, w szczególności domy dla dzieci, gdy kończą 18 r.ż.,
- osoby niezabezpieczone mieszkaniowo, w szczególności zamieszkujące tymczasowo u dalszej rodziny lub znajomych ze względu na przemoc domowa dotyczącą ich orientacji psychoseksualnej lub tożsamości płciowej i niemożliwość stałego zamieszkania w bezpiecznym i stałym miejscu,
- osoby posiadające nieadekwatne zamieszkanie.

Choć projekt był określony jako regionalny, ze względu na specyfikę i mobilność osób w kryzysie bezdomności założono możliwość przyjęcia również osób pochodzących spoza obszaru Pomorza.

Projekt zakładał określoną kolejność działań: wybór i wynajęcie mieszkania z gotowym wyposażeniem, umeblowaniem i armaturą, stworzenie regulaminu mieszkania określającego podstawowe zasady takie jak cisza nocna, konieczność zachowania higieny i czystości mieszkania, a także konieczność samodzielnego pokrywania kosztów jedzenia lub innego wyposażenia – w części lub całości – w przypadku posiadania lub pozyskania źródła utrzymania. Regulamin zabraniałby także zachowań niosących ryzyko naruszenia miru domowego i zasad współżycia społecznego takich jak używanie alkoholu, narkotyków, nieuzasadnione przebywanie poza mieszkaniem po godzinie 20 oraz zapraszanie osób trzecich. Przewidywano także prowadzenie kontroli związanych z używaniem substancji narkotycznych innych niż przepisane przez lekarza.

Uzasadnienie potrzeby podjęcia działań

Według danych ILGA-Europe, Polska jest krajem, gdzie osoby LGBT+ są w najgorszej sytuacji społecznej w Unii Europejskiej. Brak możliwości formalizacji związków, brak ochrony prawnej przez przestępstwami z nienawiści ze względu na orientację seksualną, zachęcanie do dyskryminacji osób LGBT+ przez polityków i polityczki, ustanawianie na poziomie samorządów stref wolnych od LGBT, przyzwolenie na przemoc i dyskryminację wśród dużej części społeczeństwa tworzą nieprzychylny i niebezpieczny klimat, w którym dorastają kolejne pokolenia osób LGBT+. Taką sytuację opisują liczne raporty i analizy, m.in. memorandum Komisarzy ds. Praw Człowieka Rady Europy. Sytuacja młodzieży LGBT+ jest szczególnie trudna. Według raportu Kampanii Przeciw Homofobii „Sytuacja społeczna osób LGBT+ w Polsce za lata 2015 - 2016” 70 procent młodzieży LGBT+ ma myśli samobójcze, a tylko 25% matek i 12% ojców akceptuje w pełni orientację seksualną swojego dziecka. Te dane świadczą o zwiększonym ryzyku wystąpienia kryzysu bezdomności u młodych osób LGBT+.

Na ten problem zwraca uwagę również Zalecenie 38 Załącznika do Zalecenia CM/Rec 2010(5) Komitetu Ministrów Rady Europy dla Państw Członkowskich w zakresie środków zwalczania dyskryminacji opartej na orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej: „Szczególna uwaga powinna być skierowana na ryzyko bezdomności dotyczące lesbijki, gejów, osoby biseksualne i transpłciowe, w tym osoby młode oraz dzieci, które są w sposób szczególny narażone na wyłączenie społeczne, w tym ze strony swoich własnych rodzin; w związku z tym, właściwe świadczenia społeczne powinny zostać zapewnione bez dyskryminacji, na podstawie obiektywnej oceny potrzeb każdej osoby”.

Ogólnodostępne dane na poziomie krajowym zbierane przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej dotyczące osób w kryzysie bezdomności nie wyodrębiają grupy osób LGBT+, określenie dokładnej skali zjawiska nie jest więc możliwe. W 2019 roku, czyli w roku tworzenia projektu, dane te pokazywały, że liczba osób w kryzysie bezdomności w przedziale wiekowym 18-25 lat wyniosła 784 osoby. Dane te najprawdopodobniej są jednak zaniżone, a realna liczba młodych osób w kryzysie bezdomności dużo większa.

Jedynie informacje dotyczące odsetka osób LGBT+ w całej puli osób korzystających z pomocy mieszkaniowej podała Fundacja Po Drugie z Mazowsza. Z ich działań w samym tylko roku 2020 skorzystało 220 osób, z czego jedną piątą (20 procent) stanowiły osoby LGBT+, które ujawniły swoją orientację lub tożsamość płciową.

W Gdańsku takie dane nie były dostępne w żadnej instytucji lub organizacji zajmującej się tą problematyką (Wydział Rozwoju Społecznego Urzędu Miasta, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i Towarzystwo Pomocy im. Św. Brata Alberta).

Projekty zapewniania mieszkań interwencyjnych lub innych podobnych rozwiązań dla osób LGBT+ były jednak już realizowane w innych miastach jak np. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy czy Krakowie, a doświadczenia tych miast wskazywały, że takie działania odpowiadają na potrzeby grupy docelowej. Innymi słowy do organizacji świadczących tego

typu wsparcie zgłaszały się przez cały czas osoby LGBT+ potrzebujące pomocy mieszkaniowej.

Metoda

Raport powstał na podstawie pogłębionego wywiadu grupowego z osobami pracującymi w projekcie oraz dwóch wywiadów indywidualnych z osobami korzystającymi ze wsparcia. Ponadto zawarto w nim dane liczbowe dotyczące zapotrzebowania na mieszkanie interwencyjne zebrane podczas trwania projektu.

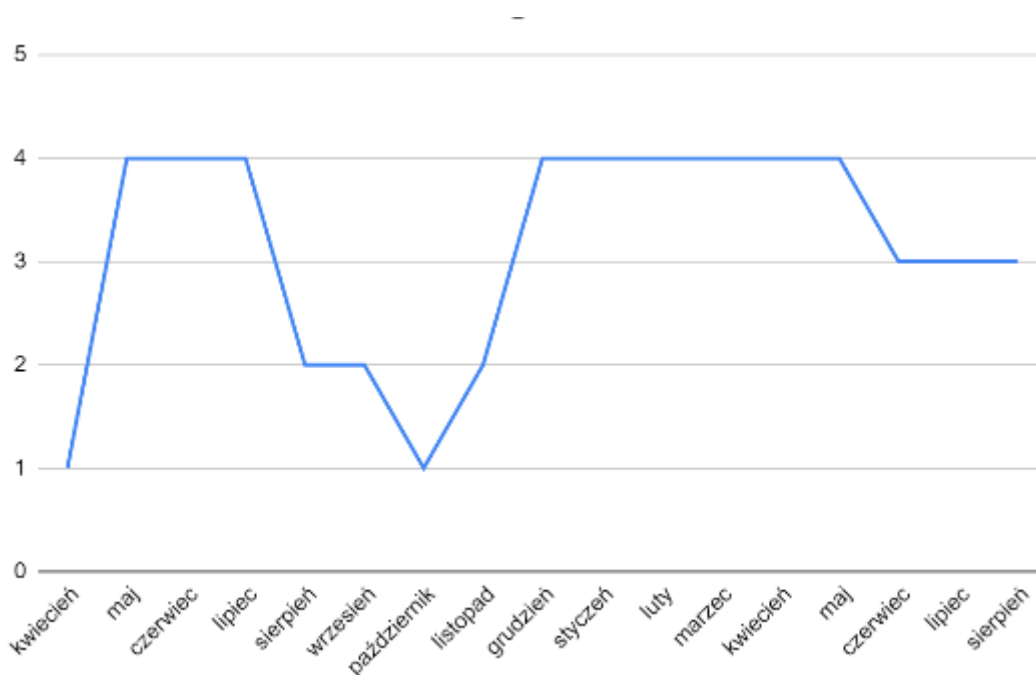
Podstawowe informacje dotyczące osób korzystających z mieszkania

Do projektu zgłosiło się 19 osób, z czego przyjęto 11. Na podstawie danych zebranych w procesie rekrutacji określono, że zdecydowana większość osób była ofiarami przemocy fizycznej w domu ze strony rodziców, najczęściej ojca nadużywającego alkoholu. Wśród przyjętych 11 była to podstawowa przesłanka do zapewnienia bezpiecznego miejsca do mieszkania. Wśród wszystkich osób, które zgłosiły się do projektu, 18 wskazało, że doświadczyło dyskryminacji ze względu na swoją orientację psychoseksualną i/lub tożsamość płciową – najczęściej w szkole i rodzinie. Trzy osoby wskazały, że spotkały się z nierównym traktowaniem w instytucjach pomocy społecznej, w tym zajmujących się przeciwdziałaniem kryzysowi bezdomności. Prawie wszystkie osoby zgłaszające się do projektu wskazały również na różnego rodzaju problemy w funkcjonowaniu społecznym oraz związane z dobrostanem psychicznym. Wśród wymienianych trudności znalazły się między innymi samookaleczenia, myśli lub próby samobójcze, fobie, zaburzenia obsesyjno-kompulsywne, zaburzenia stresu posttraumatycznego, w tym trauma wczesnodziecięca, depresja, choroba afektywna dwubiegunowa, stany lękowe, zaburzenia odżywiania i snu, uzależnienie od substancji psychoaktywnych.

Podstawowe informacje na temat mieszkania interwencyjnego

Wynajęty lokal miał trzy sypialnie, w jedną dwie dwuosobową, w związku z tym maksymalnie mogło korzystać z niego w jednym czasie 4 osoby. Na 18 miesięcy funkcjonowania mieszkania przez 9 miesięcy było ono w pełni wykorzystane. Najmniej zgłoszeń do mieszkania było w okresie wakacyjnym. Dane ilustruje poniższy wykres.

Rys. 1: Ilość osób korzystająca w jednym czasie z mieszkania interwencyjnego



Średni czas pobytu w mieszkaniu interwencyjnym wynosił 4 miesiące i 7 dni. Najdłuższy pobyt trwał przez 12 miesięcy i 18 dni, najkrótszy przez 9 dni. Szczegółowe dane zostały zamieszczone w tabeli poniżej.

Tabela 1: Czas pobytu w mieszkaniu interwencyjnym

Osoba	Czas pobytu w miesiącach
1	3,1
2	2,37
3	12,6
4	2,4
5	0,5
6	5,5
7	4,6
8	0,3
9	8,03
10	3,9
11	3

Mieszkanie interwencyjne: doświadczenia osób pracujących w projekcie

W projekcie zostały zatrudnione trzy osoby – koordynator odpowiadający za spójność i efektywność działań, asystent społeczny, który był z wykształcenia pracownikiem socjalnym i wspierał osoby mieszkające w sprawach życia codziennego oraz psycholożka, której zadaniem było prowadzenie psychoedukacji i spotkań poradniczych. Z całą trójką został przeprowadzony pogłębiony wywiad zbierający ich doświadczenia i wnioski.

Należy podkreślić, że w projekcie przyjęto pewną definicję tego, czym jest mieszkanie interwencyjne. Nie była to interwencja rozumiana jako pomoc każdej osobie, która nie ma gdzie mieszkać i przebywa „na ulicy”. Projekt zakładał spełnienie pewnych kryteriów – takich jak wypełnienie ankiety, rozmowę, gdzie przedstawia się swoją sytuację życiową oraz przede wszystkim kryterium wieku – pełnoletność i bycie przed 30 rokiem życia. Osoby starające się o przyjęcie do mieszkania nie mogły także przyjmować substancji psychoaktywnych. Takie podejście do rozumienia czym jest mieszkanie interwencyjne wynikało z zasobów, którymi dysponowała organizacja i jej profilu – projekt nie przewidywał całodobowej pomocy świadczonej mieszkańcom.

Na czym polegała w praktyce praca w projekcie i związane z nią wyzwania

Koordynator projektu prócz spraw administracyjno-sprawozdawczych odpowiadał za techniczne przygotowanie mieszkania, przeprowadzenie procesu rekrutacji i kierowanie pracą zespołu. W projekcie zdarzały się też sytuacje kryzysowe, w których musiał podjąć decyzje odnośnie dalszych działań.

Asystent społeczny najczęściej zajmował się wspieraniem osób mieszkającym w kontakcie z urzędami, w tym urzędem pracy, pisaniem cv, pomocą w umówieniu się do lekarza, asystowaniem w zakupach i nauką zarządzania pieniędzmi. To on miał najczęstszy kontakt z osobami w

mieszkanu i w związku z tym zajmował się również rozwiązywaniem wszystkich bieżących problemów, w tym szczególnie związanych z utrzymaniem czystości i porządku przez mieszkańców.

Psycholożka prowadziła raz w tygodniu konsultacje dla osób zakwalifikowanych do projektu. Jak sama to określiła były one „typowo wsparciowe” - z uwagi na krótki czas pobytu w mieszkaniu nie prowadziła długofalowych działań terapeutycznych.

W regulaminie mieszkania interwencyjnego był zapis, że osoby z niego korzystające mają obowiązek korzystania ze wsparcia asystenta społecznego i psychologa w zakresie indywidualnie ustalonym. O ile jednak wizyt asystenta społecznego nie można było uniknąć, o tyle na spotkania z psycholożką trzeba było samodzielnie dotrzeć. W związku z tym zdarzało się, że mieszkańcy nie pojawiali się na konsultacjach. Najczęściej jednak nie wynikało to z braku chęci, ale z problemów w orientacji w czasie i w organizacji dnia tak, aby się nie spóźnić na spotkanie. Podczas trwania projektu nikt nie zgłosił, że nie potrzebuje tego rodzaju wsparcia.

Z kolei mobilizowanie mieszkańców do przestrzegania regulaminu i wykonywania podjętych zobowiązań, co było rolą asystenta społecznego, czasem spotykało się z oporem. Zdarzały się osoby odmawiające współpracy lub utrudniające ją na różne sposoby.

Znalezienie mieszkania

Na początku projektu z tym były związane największe obawy. O pomoc poproszono agenta nieruchomości, który bardzo szybko znalazł odpowiedni lokal. Od początku przyjętą przez koordynatora zasadą było poinformowanie właścicieli do jakiego celu posłuży mieszkanie i kto będzie tam przebywał. Okazało się, że właściciele nie mają wątpliwości, że chcieliby podpisać umowę ze stowarzyszeniem i że są zadowoleni, że mogą w ten sposób pomóc innym. Cena za wynajem była też niższa niż założona w projekcie. Mieszkanie zostało ubezpieczone, w tym od odpowiedzialności cywilnej. W trakcie trwania projektu nie powstały zniszczenia inne niż związane ze zwykłym użytkowaniem i zostało ono zwrócone w stanie niepogorszonym.

Rekrutacja

Osoby pracujące w projekcie były zgodne, że najlepszym sposobem jest przeprowadzenie rozmowy z osobą w kontakcie bezpośrednim. Jednak z uwagi na miejsce zamieszkania poza Gdańskiem część takich rozmów odbyła się przez komunikator internetowy. Mimo iż starano się zebrać jak najwięcej informacji o sytuacji życiowej danej osoby, w kilku przypadkach okazało się, że przyszli mieszkańcy zataili ważne fakty ze swojego życia takie jak wykonywanie pracy seksualnej, wcześniejszy udział w kradzieżach czy uzależnienie od substancji psychoaktywnych. Osoby, którym odmawiano w procesie rekrutacji z uwagi na ich sytuację wymagająca innych form wsparcia zawsze kierowano do odpowiednich ośrodków takich jak MOPR, ośrodek dla osób z uzależnieniem czy szpital psychiatryczny. W dwóch przypadkach realia projektu rozminęły się z wyobrażeniem osób zgłaszających się, które szukały czegoś w rodzaju akademika.

Wyżywienie

Jednym z wyzwań okazało się zapewnienie wyżywienia mieszkańcom. Pewnym ideałem, który przyświecał projektowi było zachęcenie mieszkańców do jedzenia wegańskiego. Jednak w praktyce okazało się, że część z nich miała zaburzenia odżywiania, odmawiała większości produktów albo trudno im było zaplanować, co chcą zjeść. Jak to ujął jeden z rozmówców: „Cieszyliśmy się, że w ogóle jedli”.

Mieszkańcy preferowali dania gotowe i żywność przetworzoną. Asystent społeczny włożył wiele wysiłku, żeby pokazać im, jak przygotowywać samodzielnie proste potrawy, jednak po kilku razach najczęściej wracali do starych przyzwyczajeń.

Dobrostan psychiczny

Największym wyzwaniem w projekcie okazał się poziom trudności funkcjonowania społecznego i psychologicznego, z którymi zgłosiły się osoby w kryzysie bezdomności. Nie przewidziano, że większość osób będzie

wymagała aż tak zaawansowanej pomocy w zakresie zdrowia fizycznego i psychicznego. Jeden z rozmówców ujął to następująco: „Queerowość była tylko jednym z elementów doświadczeń tych osób.”

Wiele z nich miało za sobą wieloletnią przemoc w domu i w grupie rówieśniczej, a także wychowała się w rodzinach z dużymi trudnościami, w których rodzice nie byli przygotowani do wypełnienia swoich ról opiekuńczych. Wielu miało zaburzenia psychiczne, które wymagały pomocy farmakologicznej. W przypadku kilku z nich kryzys bezdomności tylko pogłębił wcześniej istniejące bardzo poważne problemy.

Oznaczało to, że mieszkanie interwencyjnie nie rozwiąże ich wszystkich czy choćby większości problemów i że przed nimi długa droga do stabilności funkcjonowania i dobrostanu psychicznego. Cele projektu w wyobrażeniu zespołu - że mieszkanie będzie trampoliną dla młodych ludzi, którzy znaleźli się na zakręcie życiowym, szybko pozwoli im stanąć na nogi, „ogarnąć się” i ruszyć dalej w kierunku samodzielności - okazały się zbyt idealistyczne. Większość korzystających z mieszkania wymagała asysty w podstawowych sprawach życia codziennego, a kompetencji związanych z załatwianiem spraw urzędowych czy poruszaniem się po rynku pracy musiała uczyć się od podstaw. Wielu potrzebowało pomocy w zaplanowaniu dnia, zarządzaniu pieniędzmi czy organizacją pomocy lekarskiej i terapeutycznej. Zasób ich kompetencji życiowych przypominał zasoby, z którymi startują w dorosłe życie osoby z pieczy zastępczej. Do tego dokładało się doświadczenie dyskryminacji ze względu na orientację psychoseksualną lub tożsamość płciową i odrzucenia przez rodzinę, a także wyzwania związane z przechodzeniem przez proces określania swojej tożsamości płciowej.

Zdarzały się też wyjątki i osoby, które potrzebowały tylko bezpiecznego miejsca, żeby zregenerować siły, a potem były w stanie dalej z sukcesem samodzielnie funkcjonować.

Wizyty u specjalistów i specjalistek

Większość mieszkańców w trakcie trwania projektu musiała korzystać z pomocy lekarskiej. W projekcie pojawiały się jednak sytuacje, że mimo

umówionej przez pracownika wizyty, mieszkańcy nie docierali do lekarza. Zdarzało się również, że nie przyznawali się do tego i zespół projektowy nie miał tej informacji.

Oczekiwania co do rezultatów projektu

Jedną z ważnych spraw okazały się wyobrażenia dotyczące efektów udzielanej w projekcie pomocy. Pracownicy mieli jak najlepsze intencje i chcieli, by osoby trafiające do mieszkania w jak największym stopniu skorzystały z oferowanego wsparcia. W ich wyobrażeniu dzięki bezpiecznemu miejscu do mieszkania mogłaby nastąpić przemiana związana z zaniechaniem z zachowań autodestrukcyjnych i podjęciem zachowań proaktywnych mających na celu zadbanie o swój dobrostan, znalezienie pracy, środków utrzymania i uzyskanie pełnej samodzielności. Oczekiwania te były jednak w przypadku wielu osób korzystających z mieszkania niemożliwe do spełnienia.

Jeden z rozmówców podkreślił, że w pewnym stopniu zdawał sobie sprawę z trudności, jakie czekają go w projekcie, gdy podczas konsultacji z ekspertką z innej organizacji usłyszał, że „jak 20 procent osób uda się pomóc, to będzie dobrze”. Chodziło o to, żeby nie przykładać swoich wyobrażeń co do tego, jak osoby w kryzysie bezdomności miałyby kształtować swoje życie, tylko zostawić przestrzeń na ich decyzje zależne od ich kondycji psychofizycznej. Pracownicy musieli więc pogodzić się z tym, że nie wszystkim mogą pomóc, w takim stopniu jakby się chcieli i w taki krótkim czasie, jaki obejmowały ich działania.

W projekcie ustalono więc dwie ścieżki. W pierwszej w zależności od możliwości danej osoby dążono do pełnej samodzielności rozumianej jako: wynajęcie pokoju lub mieszkania oraz znalezienie pracy pozwalającej na jego opłacenie oraz utrzymanie siebie.

W drugiej starano się postępować zgodnie z zasadami interwencji kryzysowej, dążąc do zapewnienia bezpiecznych warunków w celu regeneracji sił pozwalającej na odzyskanie pewnego stopnia kontroli nad swoim życiem. Co ważne szczególnie w takich sytuacjach dbano o to, żeby

po zakończeniu projektu nikt nie znalazł się z powrotem na ulicy, od samego początku pracując z osobą nad znalezieniem adekwatnego w jej sytuacji rozwiązania.

W związku z wyzwaniami związanymi z pracą z osobami w kryzysie bezdomności także donator musi zdawać sobie sprawę, z jakimi trudnościami mierzą się zarówno osoby pracujące w projekcie, jak i jego beneficjenci, dlatego powinien ustalić realistyczne oczekiwania.

Ostatecznie w wyniku działań projektu ponad 20 procent osób udało się uzyskać pełną samodzielność.

Rezygnacje

Mimo starań związanych z jak najlepszym dopasowaniem projektu do potrzeb osób zgłaszających się, w dwóch przypadkach okazało się, że pobyt w mieszkaniu interwencyjnym wymagał zbyt dużego dopasowania się od osób przyzwyczajonych do innego trybu życia. Osoby te bardzo szybko wyprowadziły się, w jednym przypadku nawet bez powiadomienia o tym pracowników projektu. W takich sytuacjach proces rekrutacji trzeba było uruchamiać ponownie. Wymieniano również zamek w drzwiach.

Czystość i porządek

Sprawy utrzymania porządku w mieszkaniu budziły wiele emocji wśród mieszkańców i były jedną z głównych przyczyn konfliktów – ktoś sprzątał za rzadko albo niedokładnie, a ktoś często i starannie, co rodziło poczucie niesprawiedliwości. Pewną kwestią sporną było także przechowywanie rzeczy we wspólnej lodówce – niektóre osoby nie usuwały na czas rozkładających się produktów.

Najtrudniejszą sytuacją było jednak wprowadzenie się do mieszkania osoby, która okazała się zbieraczem i zgromadziła w swoim pokoju mnóstwo rzeczy, a następnie zniknęła, urywając kontakt i zostawiając w mieszkaniu rzeczy – których stan wskazywał, że zostały wyciągnięte ze śmietnika. Rzeczy zgodnie z regulaminem mieszkania zostały usunięte. Na podstawie tego przypadku wprowadzono do regulaminu punkt związany ze sprawdzaniem stanu

czystości pokoi przez asystenta społecznego. Wcześniej chciano zostawić mieszkańcom poczucie prywatności, obdarzano ich również zaufaniem, w trakcie trwania projektu okazało się jednak, że pewien element kontroli jest konieczny.

Sytuacje trudne

Jak w każdym projekcie skierowanym do osób w trudnej sytuacji życiowej, tak w i tym zdarzały się kryzysy. Jedną z nich było wprowadzenie się do mieszkania osoby, która była pracownikiem seksualnym i która zaczęła namawiać swoich współlokatorów do tego samego. Powstał więc dylemat, jak zareagować w stosunku do dorosłych osób, które mogą przecież podejmować swoje własne decyzje, w jakis sposób kształtują swoje życie. Postanowiono jednak podjąć interwencję związaną z bezpieczeństwem i dobrostanem innych osób przebywających w mieszkaniu, kierując się przekonaniem, że praca seksualna nie jest właściwym rozwiązaniem dla osób w złym stanie psychicznym – a takie przebywały w mieszkaniu. Drugim powodem było przekonanie, że forma usług seksualnych, którą wybrała wyżej wymieniona osoba nie jest dla niej bezpieczna. Pierwszym działaniem było namówienie osoby do poszukania innej pracy leżącej w jej kompetencjach. Spotkało się to jednak z odmową i oporem, zespół został oskarżony o dyskryminację pracowników seksualnych. Następnie osoba zdecydowała się swojej wyprowadzce z mieszkania.

Inną sytuacją trudną było zatrzymanie jednego z mieszkańców przez policję za kradzież. Zatrzymanie miało miejsce w dniu wyprowadzki. Z uwagi na tę nieprzewidzianą sytuację zgodnie z regulaminem mieszkania usunięto z pokoju rzeczy tej osoby i umieszczono w innym miejscu w oczekiwaniu na jego zwolnienie z aresztu. Każdorazowo usunięcie rzeczy odbywało się w obecności prawnika z kancelarii prawnej.

Bezpieczeństwo

W celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom adres lokalu podawano dopiero, gdy dana osoba zdecydowała się wprowadzić. Koordynator projektu

umawiał się z nią na dworcu i razem jechali do mieszkania. Żadnych innych osób nie informowano, gdzie znajduje się mieszkanie. Na wszelki wypadek, co pewien czas wymieniano zamek w drzwiach.

Termin wyprowadzki

Z każdą osobą pracowano od początku nad tym, żeby miała wizję tego, co będzie robić i gdzie będzie mieszkać po zakończeniu swojego pobytu w mieszkaniu interwencyjnym. Precyzyjne określenie terminu wyprowadzki pomagało w motywacji związanej z usamodzielnianiem się.

Radzenie sobie ze stresem

Praca w projekcie wymagała od wszystkich bardzo dużego zaangażowania, a obciążenie odpowiedzialnością było bardzo stresujące. Koordynator opowiedział, że zdarzało mu się budzić w środku nocy i myśleć, co się dzieje w mieszkaniu. To co pomagała to ścisła współpraca zespołu, dzielenie się swoimi przemyśleniami i emocjami, wzajemne wsparcie oraz duże zaufanie do siebie. Zespół miał również swoją grupę na komunikatorze, gdzie na bieżąco można było zdawać relacje z wyzwań, z jakimi każdy się mierzył. Szukano również wsparcia na zewnątrz poprzez rozmowy z osobami realizującymi podobne projekty.

Sukcesy

Do projektu trafiło także kilka osób, które w krótkim czasie dzięki znalezieniu bezpiecznej przestrzeni ustabilizowało swoją sytuację psychiczną i życiową. Były to osoby, które wyprowadziły się z przemocowego domu rodzinnego, a mieszkanie interwencyjne było miejscem, gdzie stawiały pierwsze samodzielne kroki. W przypadkach wymagających pomocy psychiatrycznej, osoby otrzymały odpowiednie leczenie farmakologiczne. Miały dużą motywację, aby znaleźć pracę, co się im udało. Zespół wsparł je także w znalezieniu kolejnego mieszkania, tak, aby mogły wyprowadzić się do wynajętego pokoju, które same są w stanie utrzymać. Sukcesem było także przekonanie osób do pracy psychologicznej nad sobą i podjęcia terapii w

przyszłości. Kontakt z Tolerado oraz oferta udziału w innych grupach spotkaniowych prowadzonych przez stowarzyszenie był dla nich pomocny w adaptacji w nowym mieście, do którego przeprowadziły się ze swoich miejscowości.



Projekt finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG
w ramach programu Aktywni Obywatele – Fundusz Regionalny



Mieszkanie interwencyjne: doświadczenia osób korzystających z mieszkania

Przeprowadzono dwa indywidualne wywiady pogłębione z osobami, które przez kilka miesięcy brały udział w projekcie.

Obydwie osoby były zgodne, że projekt bardzo im pomógł i że otrzymały wsparcie w bardzo trudnym, kryzysowym momencie swojego życia i dzięki temu łatwiej im było poradzić sobie z wyzwaniami samodzielnego życia. Podkreśliły, że personel był bardzo miły, pomocny, bardzo szybko reagował na wszystkie prośby i zapytania. Zarówno asystent społeczny, jak i psycholożka byli bardzo kompetentni i udzielali takiego wsparcia, jakiego osoby potrzebowały w danym momencie czy też w swojej życiowej sytuacji.

Jedna z osób tak podsumowała swoje doświadczenia w projekcie:

„Dla mnie to było być albo nie być. Miałam bardzo intensywne myśli samobójcze. Dzięki tej pomocy odżyłam.”

Kwestią, która została wskazana, jako wymagająca usprawnienia było rozwiązywanie konfliktów pomiędzy współmieszkańcami i współmieszkankami. Zdaniem obydwu respondentów osoby, które przebywały w mieszkaniu nie zawsze chciały dbać o wspólną przestrzeń lub atmosferę i trudno je było do tego nakłonić. Rozwiązaniem mogłyby być cotygodniowe grupowe spotkania z psychologiem, gdzie można by było omówić wszystkie problemy i wspólnie poszukać rozwiązań, a także zawrzeć rodzaj kontraktu, który mógłby być egzekwowany przez osoby zarządzające projektem.

Najważniejsze wnioski

Pomoc młodym osobom LGBT+ znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej jest bardzo ważna ze względu na duże zagrożenie samobójstwem w tej grupie powiązane z odrzuceniem przez rodzinę i trudności w uzyskaniu wsparcia ze strony instytucji pomocy społecznej.

Projekt mieszkania interwencyjnego wymaga uruchomienia ogromnych zasobów związanych z całokształtem pracy socjalnej, psychologicznej, psychoedukacyjnej oraz dotyczącej doradztwa zawodowego. Jest to zadanie, które - jeśli chce się z niego wywiązać dobrze - niezmiernie obciąża zasoby każdej organizacji i wymaga od pracowników specjalistycznego przygotowania. Dlatego najkorzystniejsze wydaje się połączenie sił istniejącego systemu wsparcia z doświadczeniami organizacji LGBT+. Instytucje i organizacje mające doświadczenie w pracy z osobami w kryzysie bezdomności powinny stać się otwarte i wspierające osoby LGBT+. Wymaga to zapewnienia odpowiednich szkoleń dla personelu tych placówek oraz wypracowania odpowiednich procedur związanych z odpowiedzią na specyficzne potrzeby tej grupy. Pomocą w tej kwestii mogą być doświadczenia w pracy nad standardami obsługi przyjaznymi osobom LGBT+ realizowanego w gdańskich instytucjach miejskich (m.in. MOPR i GOPP) przez stowarzyszenie Tolerado w 2022 roku.

Wniosek ten jest wynikiem zarówno doświadczeń, które wniósł projekt mieszkania interwencyjnego, jak i szerszych refleksji pracowników stowarzyszenia dotyczących trudności w uzyskaniu pomocy przez osoby LGBT+ w ramach rozwiązań systemu pomocy społecznej.

Zespół projektowy w następujący sposób relacjonował swoje doświadczenia:

„Osoby, które zgłaszały się do nas miały te same problemy, z którymi zgłaszają się osoby do innych instytucji, tylko u nas nie musiały się obawiać dyskryminacji we względu na swoją tożsamość. Ale w idealnym świecie nie musiały się tego obawiać w każdym innym miejscu”.

„Najlepiej by było gdyby organizacje, które wiedzą jak pomagać osobom w kryzysie bezdomności, nauczyły się pracy z osobami LGBT, szczególnie transpłciowymi, bo ich się najbardziej boją”.

„To nie wymaga od instytucji zmiany filozofii działania, tylko dodania kolejnego obszaru, przełamani pewnego tabu”.

„Byliśmy przygotowani, żeby prowadzić takie szkolenia [dla instytucji zajmujących się kryzysem bezdomności na temat osób LGBT+], ale trzeba nas najpierw zaprosić, żebyśmy w ogóle mogli przyjść. A raczej nasze doświadczenie mówi, że jest to trudne, nikt o tym nie myśli, nie ma na to środków. I trochę tak wyszło, że skoro nikt nie chce, to my musimy się tym zająć sami.”

„Pracuje od wielu lat z osobami LGBT+ i widzę, że w pewnym momencie temat tożsamości czy orientacji schodzi na dalszy plan i pojawiają się wszystkie inne problemy. Oczywiście, w przypadku osób w projekcie, orientacja czy tożsamość były bezpośrednim powodem, dla którego nie mogły dłużej mieszkać w domu rodzinnym, ale z drugiej strony potrzebowały też takiego samego wsparcia jak wszystkie inne osoby kryzysie bezdomności”.

„Mam wieloletnie doświadczenie jako pracownik socjalny, ale nie spodziewałem się, że w tym projekcie pojawią się osoby z tak wieloma problemami, których w tak krótkim czasie nie da się szybko ogarnąć. Osoba zgłaszała, że ma problem ze znalezieniem pracy, ale za chwilę okazywało się, że ten problem schodzi na plan dalszy, bo ona ma w ogóle problemy ze wstaniem rano, umyciem się, zjedzeniem śniadania, posprzątaniem wokół siebie. Więc najpierw konieczna jest na przykład wizyta u lekarza lub terapeuty.”

Wiedza, którą wniosło doświadczenie realizacji takiego projektu, okazała się bardzo potrzebna:

„Teraz wiemy, jak to powinno funkcjonować, mamy jakiś know-how.” Innymi słowy organizacja zyskała dowody, w jaki sposób powinna przedstawić sprawę decydom, aby uznali, że kwestia kryzysu bezdomności wśród

osób LGBT+ wymaga odpowiedniego przygotowania pracowników instytucji pomocowych. Jeśli chodzi o miasto Gdańsk pierwszą osobą, która zwróciła uwagę jeszcze prezydenta Pawła Adamowicza na problem braku adekwatnej pomocy dla osób transpłciowych w kryzysie bezdomności była osoba powiązana ze Stowarzyszeniem Tolerado. Po jej interwencji Gdańsk nawiązał współpracę ze stowarzyszeniem Tolerado. Nowe wyzwania takie jak zwiększająca się liczba młodych osób LGBT+ nie mających gdzie mieszkać, sprawiają jednak, że konieczne jest zacieśnienie tej współpracy.

Osoby transpłciowe są wyzwaniem dla systemu pomocy osobom w kryzysie bezdomności, w którym mieszkańców kwateruje się w jednym pomieszczeniu, dobierając ich ze względu na tę samą płęć biologiczną. Z uwagi na wyzwanie jakim jest transpłciowość osoby te mają dużą potrzebę prywatności, a także lęk jak zostaną potraktowane przez współmieszkańców lub współmieszkanek. Podobne obawy mają osoby niebinarne i nieheteroseksualne, obawy te dzielają sami pracownicy, którzy nie są w stanie zagwarantować im bezpieczeństwa. Rozmówcy przywołali także sytuację, w której organizacja nie chciała zakwaterować dwóch homoseksualnych mężczyzn w tym samym pokoju, wychodząc z założenia, że skoro mają taką samą orientację, to na pewno dojdzie między nimi do kontaktów seksualnych, które nie powinny mieć miejsca w ośrodku.

Dlatego pracownicy socjalni prócz szacunku dla osób LGBT+ takiego z jakim traktują wszystkich innych swoich klientów powinni również poddać refleksji swoje przekonania na ich temat i obawy, a także nabyć wiedzy na temat homoseksualności i transpłciowości. Przykładowo – jeśli pracownik jest skonsternowany, bo nie wie, w jakiej formie ma się zwrócić do osoby transpłciowej, powinien wiedzieć, że najlepiej będzie jej samej o to zapytać. Każda organizacja, która zdecyduje się na poprowadzenie takiego projektu dla osób LGBT+ musi mieć bardzo dobrze przygotowaną kadrę udzielającą pomocy psychologicznej – z jednej strony zarówno w kwestiach dotyczących wyzwań związanych z orientacją psychoseksualną i tożsamością płciową, a z drugiej wszystkich pozostałych kwestii, które pojawiają się w pracy z osobami

z w kryzysie bezdomności. Kadra ta powinna mieć także zapewnioną superwizję.

Także osoby będące asystentami społecznymi powinny przejść odpowiednie przeszkolenie jak radzić sobie w sytuacjach trudnych. Do projektu zgłaszały się także osoby, które nie chciały współpracować i wykorzystywały sytuację, aby pracownik robił wiele rzeczy za nich, nawet jeśli były już w stanie wykonać te czynności samodzielnie. Dlatego praca ta wymaga specjalnego przygotowania, aby umieć adekwatnie zareagować na pojawiające się trudności i wymaga podobnych kompetencji, jakie powinni mieć opiekunowie usamodzielnienia w pieczy zastępczej.

Należy także mieć rozpoznaną sieć wsparcia – gdzie taka osoba uzyska pomoc psychiatryczną, gdzie terapeutyczną, a gdzie skorzysta z doradztwa zawodowego w taki sposób, aby wysłać ją w pewne miejsce. Powinny to być osoby lub organizacje, z którymi współpraca trwa już od jakiegoś czasu i z którymi możliwy jest kontakt bezpośredni. Pozwoliłoby to upewnić się, że osoby rzeczywiście dotarły do miejsca, gdzie miały dotrzeć i skorzystały z pomocy.

Warto pamiętać, że nawet najlepiej przeprowadzony proces rekrutacji nie odpowie na wszystkie pytania, a osoba może łatwo zataić informacje, które stawiają ją w niekorzystnym świetle. Dlatego należy w miarę możliwości przewidzieć sytuacje kryzysowe i przygotować możliwe rozwiązania.